MOCNIEJSZY JESTEM CIĘŻSZA PODAJCIE MI ZBROJE

BĄDŹ GOTÓW

miesięcznik harcerzy

ROK III SIERPIEŃ 1950 R. NR. 8

Nina Nahlik

ZAMIAST KWIATÓW

Spójrz tu na mapę - znak jest miasta
i napis prosty jest: Warszawa.
Lecz coś z tego słowa wyrasta...
Czujesz ? ... Coś wstaje ...
Wstaje sława!
Słyszysz, choć jesteś jeszcze mały,
że brzmi w tym słowie huk granatów,
krzyk słyszysz: WOLNOSC, krzyk wspaniały!
Tak woła Polska !
Zamiast kwiatów
na grób małego żołnierza
rzuć słowo: - "Po Tobie kolego,
Polska mnie teraz się powierza
i moje ręce już Jej strzegą".

archiwum

Dr.M.Grażyński
Przewodniczący ZHP

BEZPRAWIE

Zapowiadana oddawna zmiana prawa i przyrzeczenia harcerskiego w Polsce stała się faktem dokonanym.

W komunikacie urzędowym czytamy: " Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Naczelnictwo ZHP w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, uchwałą z dnia 25 maja 1950 roku zatwierdziły nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie."

Jak z powyższego tekstu wynika, ustalenie nowego prawa i przyrzeczenia zostało dokonane przez awangardową organizację wojującego komunizmu - Związek Młodzieży Polskiej oraz - nie przez Walny Zjazd ZHP, do którego statutowych uprawnień należało ustalenie tekstu prawa i przyrzeczenia - ale przez Naczelnictwo. W ten sposób bowiem ZHP stało się organiczną cząstką Związku Młodzieży Polskiej, a wyposażenie Naczelnictwa w konstytucyjne prawa Walnego Zjazdu jest zgodne z totalnym systemem rządów i organizacyj komunistycznych.

Wypruto z przyrzeczenia służbę Bogu a nadto wyeliminowano pomoc bliźniemu.

Obecnie harcerz przyrzeka uroczyście wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu.

Podjęta została u samych podstaw próba oderwania najmłodszego pokolenia od tradycyjnych wierzeń a przez unicestwienie dotychczasowych zasad wychowania - - oderwanie Polski od od chrześcijańskiej kultury Zachodu.

Wyrażone w przyrzeczeniu podstawowe cele są konsekwentnie przepracowane w dziewięcio - punktowym prawie oraz w dodanym do każdego z przepisów komentarzu urzędowym.

Harcerz zatem nie tylko kocha Polskę Ludową (czytaj komunistyczną), ale ma i obowiązek zwalczania tych, co przynoszą jej szkodę. Wystarczy na chwilę wmyśleć się w istotę tego prawa i dodanego doń objaśnienia, by zrozumieć potworność wynikających stąd konsekwencji, sięgających

Tekst nowego przyrzeczenia i prawa harcerskiego, wprowadzonego w ZHP w Kraju, z dniem 1 czerwca 1950 roku:

Przyrzekam uroczyście wobec kolegów i Narodu Polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu.

Przyrzekam wiernie przestrzegać prawa harcerskiego, całym sercem zawsze i wiernie służyć Polsce Ludowej.

Harcerz kocha Polskę Ludową i służy jej całym swym życiem.

Harcerz w szeregach postępowej młodzieży świata walczy o pokój i i wolność narodów.

Harcerz szanuje ludzi pracy i uczy się od nich.

Harcerz dobrze się uczy.

Harcerz poznaje życie przyrody i uczy się gospodarować jej siłami

Harcerz zaprawia siły do pracy i obrony kraju.

Harcerz jest dobrym kolegą i niezawodnym towarzyszem pracy.

Harcerz dba o honor swojej organizacji.

Harcerz wie, że ZMP przewodzi całej młodzieży polskiej w pracy dla budowy socjalizmu.

archiwum

do znanych nam z Rosji wypadków delatorstwa przeciw własnym rodzicom i przeciw własnym braciom i siostrom.

W myśl brzmienia drugiego z kolei prawa, harcerz w szeregach postępowej młodzieży, młodzieży świata walczy o pokój i wolność narodów, co następnie wyjaśnia komentarz, w sensie umacniania przyjaźni z Związkiem Radzieckim, braterstwa z młodymi pionierami i przyjaźni z ludźmi pracy na całym świecie.

W pozostałej części nowego prawa kładzie się nacisk na sza - cunek do ludzi pracy, na dobre postępy w nauce szkolnej, na poznanie przy- rody i umiejętność gospodarowania jej siłami, wreszcie na zaprawianie się do pracy i obrony Kraju oraz koleżeńskośc w stosunkach z towarzyszami pracy.

Należy stwierdzić, że całe prawo - w swych zasadniczych sformułowaniach - zostało całkowicie zmienione.

Widzimy, że podjęta została wielka próba wykorzenienia wiary chrześcijańskiej i kultury zachodnio-europejskiej z serc młodych pokoleń oraz wypełnienia jej nową wiarą komunistyczną.
(Wyjątki z artykułu p.t. Nowe prawo i przyrzecz. ZHP w Polsce, "Harcmistrz" 4(7).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dzień 1 czerwca 1950 roku był dla Harcerstwa w Kraju formalnym zakończeniem ostatniej fazy przerabiania go na "nowe harcerstwo". W dniu tym przyjęte zostało nowe prawo i przyrzeczenie. Po prawdziwym Harcerstwie pozostała już tylko nazwa. Zmieniono wszystko: ideologię, metody, i organizację.

Według postanowień t.zw. I Rady, która odbyła się przy końcu maja zeszłego roku, główne cele zostały zrealizowane, dając: "ostateczne przebudowanie ZHP na organizację dziecięcą nowego typu, wychowującą najmłodsze pokolenie na przyszłych budowniczych socjalizmu."

Wśród zrealizowanych postanowień dokonano:

1. wypracowanie nowych programów pracy drużyny
2. zorganizowanie t.zw. szkolenia otwartego, polegającego na "przerabianiu z drużynowymi dostarczonych materiałów na początku każdego miesiąca"
3. uruchomienie 5o "Ośrodków Metodycznej Pracy Harcerskiej"
4. umasowienie Organizacji

Z umasowieniem "Harcerstwa" łączą się przemiany organizacyjne, streszczające się w podporządkowaniu tej "organizacji dziecięcej" wprost Związkowi Młodzieży Polskiej (komunist.).

W czasie tegorocznej akcji letniej 2000 "aktywistów ZMP" ma otrzymać przeszkolenie do pracy jako "kierownicy ogniw harcerskich".

"Harcmistrz" 4(7)

archiwum

ANDRZEJ MAŁKOWSKI

VII

Orle loty na emigracji

Po przyjeździe do Szwajcarii ogarnęła Małkowskiego nieznośna pustka. Wygnany z Kraju, pozbawiony pracy organizacyjnej i tych wielkich idei o które walczył - nie mógł znaleźć sobie miejsca na obczyźnie. Gnany niepokojem, zostawia żonę w opiece znanego filozofa i kolegi z czasów eleuzyjskich - Wincentego Lutosławskiego i sam jedzie do Paryża.

Ale i tu nie znajduje spokoju. Po dwu tygodniach męczącego pobytu udaje się do Anglii. Chciwie rzuca się do książek w znanych już mu dobrze murach Muzeum Bratyjskiego. Odwiedza drużyny skautowe, obozy, pracuje zarobkowo, byle oszołomić się i zabić zmorę tego życia.

Małkowski próbuje dostać się do wojska angielskiego. Ala prawo zabrania przyjmowania cudzoziemców. Osobista interwencja Baden Powella nie pomaga. Nie ma wyjątków. Andrzej jest zdezorientowany.

Oto nagle zdarzy się coś, co zmieni koleje losu. Otrzymuje list z Ameryki od p.Stanisława Osady z propozycją zorganizowania polskiego harcerstwa wśród Polonii Stanów Zjednoczonych. Toż dopiero życie dla Andrzeja. Natychmiast wysyła telegram

Zgoda. czekam oficjalne zaangażowanie A. Małkowski

Po tygodniu Andrzej wraz z Olgą, która przyjeżdża do Bordeaux, odpływają do U.S.A. Na okręcie zapoznaje się z warunkami życia i historią tamtejszej emigracji polskiej. Po wylądowaniu natychmiast rusza praca skautowa. W Pittsburgu zakłada Główną Kwaterę. Jest niezmordowany. Małkowski jako pisarz i publicysta to najbardziej zdumiewające zjawisko. Przy pełnym tygodniu pracy potrafi napisać 136 stronnicową rozprawę. Tylko ten kto pisze, może ocenić wściekły temperament pisarski Andrzeja.

Małkowski przybył do Stanów przy końca września 1915 roku a w połowie października wyszła z druku jego pierwsza skautowa książka amerykańska: "O wychowanie skautowe", a potem "Pierwsze kroki w skautostwie" i "Musztra" Oprócz tych książek Andzrej pisuje niezliczone ilości artykułów do wydawnictw emigracyjnych. Do tego dochodzi pozytywna praca harcerska w terenie, kursy i wycieczki i konspiracyjna praca wojskowa.

Przeprowadza się organizację Legionu Polskiego w Ameryce. Żołnierze ci, odpowiednio przeszkoleni wzięliby udział w walkach o wyzwolenie Polski. Legion ten liczy początkowo 5.ooo ludzi, potem 1o.ooo a później kilkadziesiąt. To już prawie cała armia. Szkolenie i wszelkie prace organizacyjne muszą być prowadzone konspiracyjnie ze względu na opinię publiczną. Ameryka nie brała jeszcze wtedy udziału w wojnie i wszelkie takie organizacje na jej terenie byłyby uznane za sprzeczne z interesami USA.

Pewnego dnia otrzymuje Andrzej depeszę od żony z Chicago : "Syn". W upojnym zachwycie kręci mu się świat a niepokój szarpie nerwy. Kołowrotek spraw organizacyjnych nie pozwala mu pędzić tam, gdzie rwie się serce.

archiwum

Dopiero w półtora miesiąca po urodzinach syna będzie mógł Andrzej wpaść do Chicago.

Ciągły postęp i ciągła praca nad sobą - oto jeden z najciekaw - szych rysów charakteru Andrzeja. W okresie swych amerykańskich prac uczy się szermierki, boksu, języka włoskiego i stenografii.

Zbliża się ostatni etap rozgrywki o Legion Polski. Kanada znajduje się już w stanie wojny i pertraktacje z Rządem kanadyjskim o przyjęcie Legionu do armii zakończone zostały pomyślnie. Uszczęśliwiony Małkowski powraca z Ottawy do Pittsburga. Następne dnie upływają pod znakiem wytężonej pracy nad wykończeniem prac organizacyjnych Legionu.

Pewnego dżdżystego listopadowego wieczoru, po powrocie do domu jak zwykle zasiadł do czytania gazet. Ale co to? Na pierwszej stronie artykuł pod dużym tytułem "PROWOKATOR". I dalej : "Z ostatniej chwili... Niewiarygodna hańba .... prowokacja w szeregach polskich organizacyj... Andrzej Małkowski - austriacki szpieg w Sokole..."

Co??? To o mnie?? Na twarzy Andrzeja nie ma ani śladu krwi. Mechanicznie przeczuca inne dzienniki:

-"Głupi i zdradliwy pomysł organizowania armii (sic) poza plecami społeczeństwa... Różni włóczędzy z pod ciemnej gwiazdy przyjęci na łono polskiej emigracji... Młodzież polska lepiej zrobi idąc w szeregach USA na Meksyk, niż bawiąc się mrzonkami o wojsku polskim..."

+++ +++ +++ +++ +++

W grudniu 1916 roku opuszcza Andrzej Stany Zjednoczone, udając się wraz z kilkunastoma Polakami do Kanady.

Dopiero w pół roku później, gdy USA wypowiedzą wreszcie wojnę państwom centralnym - doczeka się Małkowski pełnej satysfakcji moralnej.

(dokończenie nastąpi w nast.Nrze)

J.Bień.H.O.

archiwum

Technik harcerska

II.ZWIADY TECHNICZNE

Posiadając dostateczną umiejętność orientowania się w terenie możesz "od biedy" już samodzielnie wyruszyć na zwiady. Możesz otrzymać różne zadania do wykonania, jak np:

- zrobić odręczny szkic danego terenu
- szkic, ze specjalnym opracowaniem wskazanego przedmiotu ter.
- zmierzyć i opisać rzekę, korzystając tylko z jednego jej brzegu
- zmierzyć wysokość przedmiotu terenowego
- zmierzenie i opisanie mostu itp.

Robiąc takie pomiary, nie myśl że będziesz miał wiele czasu na obliczenia. Zadanie musisz wykonać szybko a często też niepostrzeżenie. W tym celu trzeba znać miarę " w nogach" (długość kroku) oraz dokładnie znać wymiary własnego ciała.Dlatego zmierz i zapamiętaj:

- długość i szerokość palca wskazującego ręki
- rozpiętość między wielkim palcem a wskazującym i małym
- odległość od łokcia do końca palców ręki
- długość stopy boso i w bucie
- odległość od ziemi do kolana
- odległość od ziemi do oka i czubka głowy
- rozpiętość ramion

Mierzenie odległości krokiem (miara w nogach) zaoszczędza czas i daje wystarczające jak na zwiady dokładne pomiary. Zmierz długość swego kroku; przeciętnie wynosi on 75 cm. Jeden krok oznacza sie jako 1x = 75cm 2x = 15o cm itd. Odległość mierz krokiem podwójnym, t.j. licz przy stępaniu tylko <u>lewą stopą</u> , a następnie rezultat pomnóż przez 2.

Przy kroku 1x = 75 cm przebytą przestrzeń łatwo obliczysz w metrach, odejmując od liczby kroków 1/4 tej liczby:

np:1oooox = 1ooo - 250 = 750m

Jeśli chcesz znów metry zamienić na kroki, to do liczby metrów dodaj 1/3 tej liczby:

np:750m = 750 + 250 = 1ooo x

Zapamiętaj: 100m w terenie odpowiada 133 krokom
1km " " 1330 krokom

<u>Pomiar przeszkód (szerokość wąwozu, rzeki itp)</u>

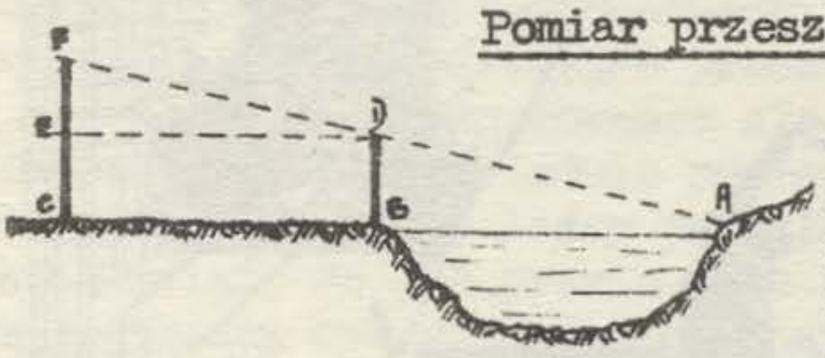

Rys.1.

Weź dwa kije, jeden dokładnie 2 razy dłuższy od drugiego.Kij krótszy wbij pionowo na brzegu, rzeki w punkcie B (rys 1). Z kijem drugim cofnij się prostopadle tak daleko, aż znajdziesz się w takim, punkcie z którego przez górę długiego kija F i górę kija krótkiego D :zobaczysz przeciwległy brzeg A. Szerekość rzeki = AB = odl.pomiędzy kijami BC. A tę odległość przecież możesz zmierzyć krokami.

$\frac{FC}{DG} = \frac{CA}{BA}$ czyli $BA = \frac{CA.DB}{FC} = \frac{CA.DB}{2DB} = \frac{CA}{2}$ gdyż FC = 2DB

archiwum

Sposób drugi.W braku czasu, pomiaru możesz dokonać następująco:
Stań "na baczność", nasuń czapkę na oczy tak, ażebyś widział z pod daszka czapki tylko krawędź przeciwległego brzegu rzeki.Nie ruszając głową, zrób zwrot w lewo lub prawo i zauważ na ziemi punkt, który widzisz z pod daszka czapki. Zmierz odległość tego punktu od miejsca w którym stoisz. Będzie to zbliżona szerokość mierzonej rzeki.

Pomiar wysokości (wież,drzew,budynków itp)

Od podstawy drzewa A odmierz 10x (10 kroków, pamiętasz ?) do B i wbij tam kij.Następnie na tym samym kierunku odmierz 2x do C. Połóż się na ziemi stopami do kija, tak, by twa głowa była w C. Zauważ przez jaki punkt D na kiju widzisz wierzchołek drzewa E. Zmierz na kiju odległość BD i oblicz:

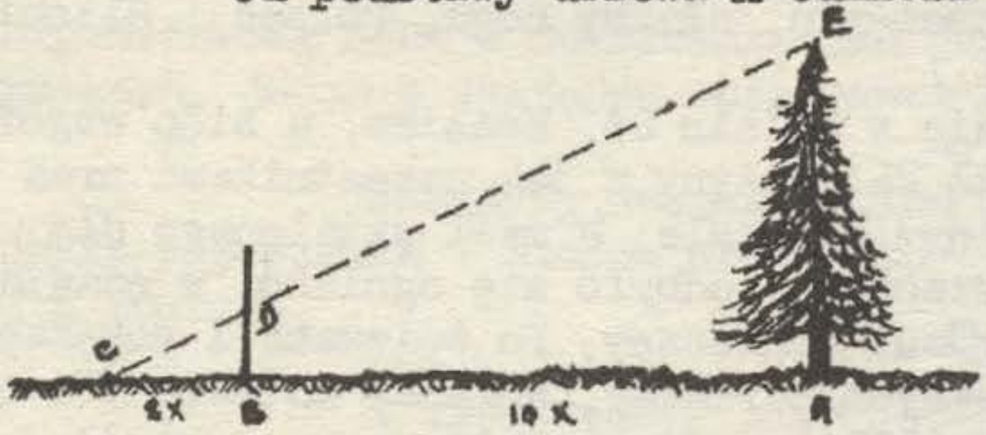

Rys.3.

$$\frac{AE}{AC} = \frac{BD}{BC} \quad \text{czyli} \quad AE = \frac{BD \cdot AC}{BC}$$

Przykład:Jeżeli zmierzona odległość na kiju BD = 1x, to wysokość drzewa $AE = \frac{1 \cdot 12}{2}$ = 6x czyli 4 i pół metra (bo $6 - \frac{6 \cdot 1}{4}$ = 6 - 1 i pół = 4 i pół.

Pomiar głębokości rzeki

Gdy ci zależy na dokładnym zbadaniu dna rzeki (głębokości) użyj następującego sposobu: Na lince, uwiąż co 2 m kolorowe szmatki i rozciągnij linkę od brzegu, prostopadle do kierunku prądu. W miejscach kolorowych szmatek zmierz tyczką głębokość i zanotuj.

Sposób drugi. Jeżeli zmierzyć chcesz głębokość i brak ci tyczki lub jest ona za krótka, użyj sznurka (który na zwiadach musisz zawsze mieć przy sobie). Do końca sznurka przywiąż kamień i w pewnym od niego odstępie uwiąż deseczkę. Wrzuć do wody ten "chytry" przyrząd w miejscu, którego głębokość chcesz poznać, trzymając za drugi koniec sznurka, oczywiście.

Jeżeli deseczka wypłynie - to głębokość w tym miejscu jast mniejsza niż odległość pomiędzy kamieniem a deszczułką. Musisz odległość tę skrócić przez przesunięcie deski. Jeśli natomiast ona tonie, to głębokość jest większa i znów musisz znaleźć takie miejsce, ażeby deszczułka mogła znajdować się na powierzchni, przy jednoczesnym możliwym napięciu sznurka w wodzie. Zmierzywszy ostatecznie odległość deszczułki od kamienia otrzymasz dokładnie głębokość rzeki w tym miejscu.

Pomiar szybkości prądu rzeki

Wybierz dwa miejsca na brzegu rzeki, odległe od siebie 1oo - 2oom i oznacz je. Rzuć do wody na nurcie deseczkę lub kawał drzewa. Zapamiętaj (z zegarkiem w ręku) kiedy deseczka minie punkt pierwszy, wówczas szybko stań przy drugim, oczekują nadpłynięcia swego znaku. Szybkość prądu, mierzoną w sekundach, znajdziesz dzieląc odległość(w metrach) przez czas (w sekundach)

Np: 150 m : 30 sek = 5 m/sek

M.B.phm.

archiwum

Na szerokim świecie

HARCERSTWO

Francja

Okres Zlotów XXXX ZHP - dobiega końca. Harcerstwo Polskie we Francji wykazało swą tężyznę i wyrobienie organizacyjne. Harcerze pokazali, że wiernie stoją przy Prawie i Przyrzeczeniu, służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

o

Okręg I,Północny zebrał się w Ablain St. Nazaire, u stóp wzgórza Lorette. Mimo złej pogody, Zlot skupił 24 drużyny z 344 uczestnikami oraz liczne rzesze gości z ks.Rektorem Kwaśnym na czele. W myśl ustalonego dla wszystkich Zlotów programu, w sobotę wieczorem odbyło się ognisko, w czasie którego przemówił ks.Rektor i dh.Komendant Konieczny. Po śpiewach i pokazach nastąpił wzruszający moment Apelu Poległych Harcerzy.Zebrani, ustawieni w czworobok, jakby przybyli z czterech stron świata, odpowiadali na apel wśród grobowej ciszy.

Następnego dnia, po normalnych zajęciach obozowych,Naczelny Kapelan ks.Karczewski odprawił Mszę Sw. a podniosłe kazanie wygłosił vice przewodniczący ks.Kaszubowski.Po nabożeństwie odbyły się biegi między zastępami, w poszczególnych grupach. W grupie młodszych I miejsce zdobył zastęp Lisów z Drużyny Czołowej im Gen.W.Sikorskiego z Noyelles.W grupie starszych - zastęp z Kręgu Starszoharc. Iskra z Bruay. W ogólnej konkurencji - I miejsce zdobyła Drużyna Przodująca im S.Leszczyńskiego z Noeux les Mines.

o

Hufiec Harcerzy "Gniezno" (Hayange) zebrał się w pobliżu miejscowości Hagodange. Przybyło 6 drużyn harcerzy i 3 druż.harcerek.Namioty rozbito szybko i o godz 19 odbyła się już uroczysta zbiórka i raport przedstawicielowi Komendy hm.Jelskiemu. Zlotem kierował sprawnie phm.Landzberczak przy pomocy oboźnego dha Kosmali.Harcerkom przewodziła dhna Hufcowa Henia Piętka.Ognisko wieczorne skupiło przedstawicieli Polonii z Metz z ks.Dziekanem Miedzińskim (który mimo licznych zajęć odwiedził Zlot 4 razy) i Sekr.Zj. Katolickiego p.Salomonem na czele.

Mszę Sw celebrował ks prof.Furgoł.Wielu harcerzy przystąpiło do Stołu Pańskiego. W biegu harcerskim brało udział 1o zastępów. Wygrały Orły z Druż.Im.Zawiszy Czarnego z Algrange.W grupie starszych - również z Algrange, zastęp tamt.Kręgu Starszoharc. Wśród harcerek, prym wiodła Drużyna im.T.Kościuszki z Hagodane.W biwakowaniu wyróżniła się Drużyna z Audun le Tiche, wyglądem zewnątrznym La Mourriere.

Silny deszcz uniemożliwił planowaną grę polową i zawodów "w dwa ognie" pomiędzy harcerkami i harcerzami (macie szczęście harcerze, dałyby wam dziewczynki w skórę, przyp, maszynisty).Wiara zebrała się na wesoły kominek, gdzie przy śpiewie, grach i pokazach upłynął wesoło czas.

W chwili opuszczania sztandaru, zebrani utworzyli wielki,bratni krąg, rozerwany w jednym miejscu na znak, że nie jesteśmy wszyscy, bo Kraj nie może obchodzić wraz z nami tej uroczystej Rocznicy.

Drużyna Harcerzy im.T.Kościuszki z Firminy, nie mogąc uczest-

archiwum

niczyć w żadnym ze Zlotów z powodu odległości - zorganizowała wycieczkę, wedle programu Zlot. i nadesłała do Władz harcerskich poza granicami Kraju, do Dha Przewodniczącego i Komendy serdeczne pozdrowienia i arkusz pamiątkowy.

o

Harcerstwo z Royes i Paryża, łącznie z KPH obchodziło Rocznicę XXXX na wspólnej wycieczce.Bawiono się ochoczo i po harcersku.

o

Odległa od ośrodków harc. Drużyna im.ks.I.Skorupki w Chevilly zorganizowała Zlot w Combreaux, nad jeziorem. Zlot trwał 3 dni, a sądząc po wynikach, jeden z zastępów może nawet zająć pierwsze miejsce.

o

Jakgdyby uzupełnieniem Zlotu na północy Francji, 2 lipca odbyła się wielka i liczna uroczystość XXV Harcerstwa i poświęcenia sztandaru w Dourges.

o

2 lipca odbył się Zlot Hufców Montlucon w Montjoie.Ognisko skupiło kilkaset osób.Ładne pokazy i śpiewy były gorąco oklaskiwane. Gawęda o XXXX leciu wygłoszona została przez hm.Jelskiego oraz apel poległych. Końcowe myśli dnia i modlitwę wypowiedział delegat KH phm J.Wilski.

W niedzielę odbyło się nabożeństwo i poświęcenie proporca, ufundowanego przez Krąg ST.H. "Razem" z Ancizes.Wzruszającym był moment, kiedy dh Wilski,kierownik Kręgu,skupiającego harcerzy nowej emigracji wręczał sztandar Hufcowemu, dh.J.Szwejce, Polakowi, urodzonemu na Emigracji.

Organizatorem tej udanej uroczystości było Tow."Oświata" (spełniające rolę KPH) z prezesem dhem Małeckim na czele. Po wpisaniu się do Księgi i arkusza pamiątkowego, rodzice chrzestni oraz młodzież harcerska spędzili miłe chwile, połączone ze spożywaniem placka i lampki wina.

Po spożyciu bardzo smacznego obiadu (przygotowanego przez st.harc. z Montjoie) odbył się bieg harcerski, w którym pierwszeństwo uzyskał zastęp "Leśnych Ludzi" z Druż.Harcerzy im.T.Kościuszki z Montoie.

--- Ostateczne wyniki zawodów zlotów ogłoszone zostaną w końcu lipca po odbyciu się Zlotów Hufców Creusot i Montceau les Mines.

ooo

Belgia

Tegoroczna akcja letnia harcerzy w Belgii zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na Zlot Jubileuszowy , który odbędzie się w dniach 29 lipca - 31lipca z następującym programem:

sobota 29 lipca - przyjazd uczestników, wspólne ognisko
niedziela 30 - uroczyste nabożeństwo,bieg harcerski, pokaz:Podróż po Polsce, ognisko
poniedziałek - zakończenie Zlotu.

W czasie trwania Zlotu odbędzie się wystawa eksponatów harc., ilustrująca dorobek XX lecia ZHP w Belgii. (BG) Czekamy sprawozdań BGLondyn)

archiwum

AUTOSTOPEM DO RZYMU

Odrazu skierowaliśmy się na adres Generalatu Księży Pallotynów, u których mieliśmy obiecaną gościnę. I rzeczy - wiście znaleźliśmy tam wszystko. Po krótkim ale orzeźwiającym odpoczynku udaliśmy się w towarzystwie jednego z polskich księży na zwiedzenie czterech największych bazylik Wiecznego Miasta w celu uzyskania Odpustu Jubileuszowego. Przedstawi - liśmy się także w Centralnym Komitecie Roku Swiętego, gdzie zapisano nas do Księgo Pielgrzymów Pieszych pod numerami 320 i 321. Otrzymaliśmy Medal pamiąt-kowy, poświęcony przez Ojca Swiętego Piusa XII.

Tak to Wielki Czwartek, czyli w oktawę od naszego wyjazdu z Chevilly spędziliśmy w Rzymie.

Pół tego dnia poświęciliśmy na rozsyłanie korespondencji własnej.Po obiedzie poszliśmy zwiedzić katakumby św.Kaliksta i św.Sebastjana.Wieczorem wzięliśmy udział w Drodze Krzyżowej zorganizowanej przez skautów francuskich.Zapoznaliśmy się z kilkoma i gdyśmy im powiedzieli o naszym sposobie przybycia do Rzymu, z początku nie chcieli nam wierzyć a w końcu uznali nas za bohaterów.

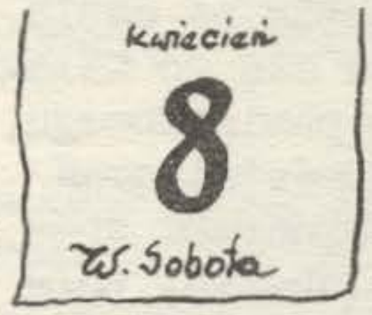

Przed południem byliśmy w Muzeum Watykańskim. Znaleźliśmy tam tłumy pielgrzymów. Musieliśmy się bardzo przeciskać i przes-kakiwać nawet pewne bariery ażeby móc dostać się do środka i zobaczyć możliwie jaknajwięcej. Gwardia Papieska strzegła przejść ale udało nam się sprytnie ich czasem obejść.

Po popłudniu oglądaliśmy zabytki Starego Rzymu:Kapitol, Forum Romanum,Panteon oraz kilka zybytków wczesno chrześcijańskich.

Dzień Zamrtwychwstania Pańskiego. Bierzemy udział w Pontyfikalnej Mszy Sw. odprawianej przez samego Ojca Sw. Znowu olbrzymie tłumy ludzi ale znowu udało nam się dostać do środka. Msza Sw zrobiła na nas olbrzymie wrażenie. Wyda - wało nam się, że to nie Zastępca ale Sam Chrystus zszedł na Ziemię i błogosławi ludziom.

Po Mszy Sw. zwiedziliśmy sławny cmentarz Rzymu Campo Verano oraz kilka kościołów.

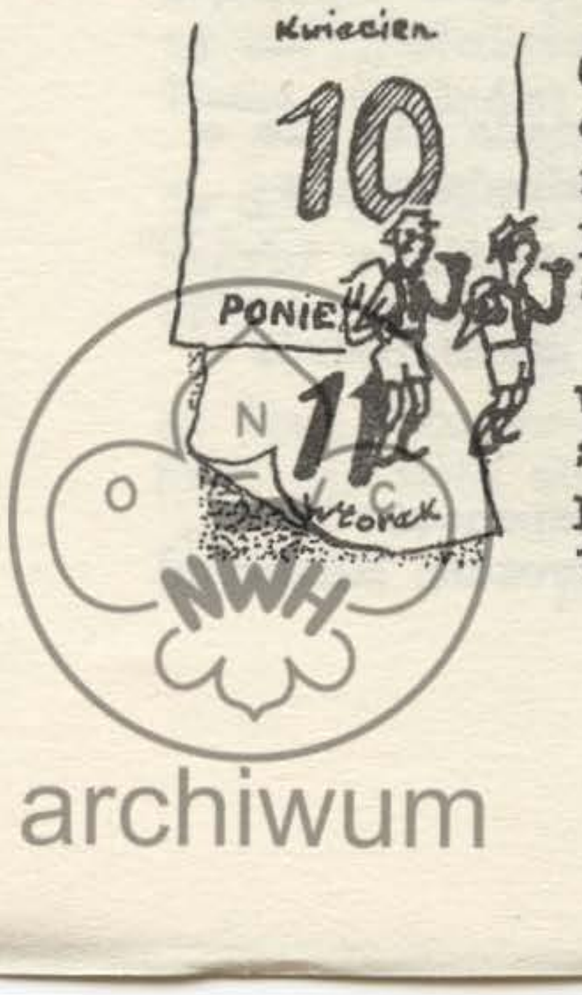

Dla zobaczenia najbliższych okolic rzymskich jedziemy do Castel Gandolfo (letnia rezadencja Papieża). Są to piękne okolice uświetnione życiem i działalnością Cicerona,Tacyta i innych wielkich mężów starożytnego Rzymu. Od czasów naszej podróży pierwszy raz kąpaliśmy się w wodzie naturalnej. Noc spędziliśmy w willi Monte Cuco nad jeziorem Albano.

Udajemy się w stronę Neapolu. Łapiemy samochód, który za-wozi nas aż do XX Pallotynów. Jechaliśmy piękną drogą nadmor-ską przez Valetria i Gaete. Włoscy studenci Pallotyńscy przyjęli nas w Neapolu serdecznie. Znając kilka języków oraz troszeczkę już włoski mogliśmy z nimi dobrze rozmawiać.

archiwum

Studenci zaprosili nas ze sobą do Pompei. Zwiedzaliśmy stare wykopaliska.Wracając do Neapolu, szliśmy ramię w ramię ze śwpiewem srodkami ulic.Uczyliśmy śpiewać ich po francusku a oni nas po włosku i tak na zmianę śpiewaliśmy przez cały Neapol.

Żegnani serdecznie przez studentów, opuszczamy Spiewające Miasto i skierowujemy się w kierunku Monte Cassino. Przybywamy tam około godz 15 i odrazu wdrapujemy się na szczyt, omijając wszelkie ścieżki i drogi, chcąc mieć realniejsze wybrażenie walk naszych żołnierzy (Red.BG brał bezpośredni udział w walkach o wzgórze 593,29 kwietnia - 19 maja 1944).

Zwiedziliśmy Cmentarz polski, wzgórze 593 i chcieliśmy przenocować w klasztorze.Lecz Benedyktyni nie mogli nas przyjąć z powodu braku miejsca. Noc nadchodziła, zaczął padać deszcz więc zeszliśmy ku szosie Cassino - Roma.,Zabrał nas spóźniony samochód ale tylko do najbliższego miasteczka Arce. Przespaliśmy się na ławkach w poczekalni kolejowej.

Deszcz leje jak z cebra. Uszliśmy jakieś z 10 km i udało nam się dostać wóz do samego Rzymu. Wysuszyliśmy się i przebrali i pochodziliśmy troche po mieście.

Dziś przed południem byliśmy na Audjencji u Ojca Sw. Audjencja była wspólna dla kiku tysięcy pielgrzymów. Potem zwiedziliśmy Bazylikę Sw.Piotra. Po obiedzie byliśmy na filmie o błog.Marii Goretti p.t.Cielo sulla palude (Le ciel sur le marais)

Musimy już niestety opuszczać Rzym.Żegnamy gościnnych księży Pallotynów i wyruszamy na szosę wiodącą do Florencji. Droga prowadzi przez góry.Dojechaliśmy tego dnia do Bolsena. Przenocowaliśmy u miejscowego Proboszcza.

Na pierwszy samochód czekaliśmy chyba ze cztery godziny. Ale i wreszcie te które się zatrzymywały na nasze skinienie miały tylko jedno miejsce wolne. Postanowiliśmy znowu rozstać się. Mnie wypadł los pozostania w tyle. Zdzich pojechał... Czekałem sam szosie. Po półgodzienie najwyżej nadjeżdża samochód. Z rozmowy z szoferem (samotny) wynika, że jedzie aż do Paryża. Powiedziałem mu, że mam kolegę na przodzie i czy nie mógłby go też zabrać.Zgodził się, dogoniliśmy Zdzisia i znów już jesteśmy razem. Zrezygnowaliśmy ze zwiedzania Florencji i nnych miast. Pędzimy zpowrotem, tymbardziej, że tego dnia w Chevilly nasi chłopcy zaczęli zjeżdżać się na rozpoczęcie 3go trymestru. Szoferowi zabrakło włoskich pieniędzy na benzynę. Ofiarowaliśmy mu swoje. Podziękował i tak zajechaliśmy do Medjolanu. Noc spędziliśmy niewygodnie, bo samochodzie.

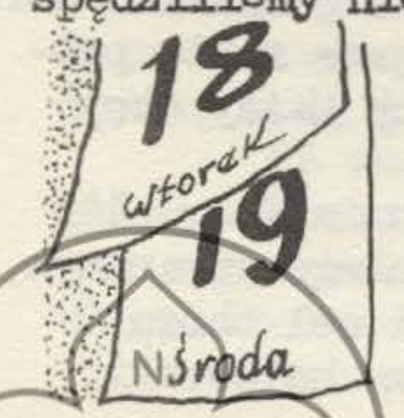

Jedziemy autostradą Milano-Torino, potem w kierunku Aosta. Pada deszcz. Dalej nie możemy jechać bo droga zawalona śniegiem.Zawracamy ku autostradzie. Na szczyt St.Genevre wyjechaliśmy o godz 22, przekraczając w ten sposób granicę. włosko - francuską. Tego dnia zrobiliśmy 350 km.

O 11 jesteśmy już w Grenoble.Stąd do Lionu na obiad. O 23 byliśmy w Fontainbleau. Tu rozstajemy się z uprzejmym

archiwum

kierowcą, dziękując mu za podwiezienie nas taki kawał drogi. Do Orleanu mamy jeszcze z 86 km. Na wpół śpiący owijamy się w koce układając do snu w miłych lasach Fontainbleau.

Kwiecień
20
Czwartek

Przeszliśmy 10 km pieszo i następnie dostaliśmy samochód do samego Orleanu. Za resztę pieniędzy zjedliśmy śniadanie i dalej pieszo, bo żaden samochód nie chciał się zatrzymać, ruszyliśmy do Chevilly. W gimnazjum byliśmy o godzinie 17.

Tak więc odbyliśmy pielgrzymkę do Rzymu "pieszo". Obliczyliśmy, - że trasa nasza wynosiła nie 3000 km ale 4000 z czego prawie 250-300 odbyliśmy naprawdę pieszo. Na jedzenie wydaliśmy zaledwie 25o - 3oo franków. Resztę pieniędzy wydaliśmy na pamiątki.

W pielgrzymce naszej mieliśmy kilka chwil ciężkich, ale myślę, że te zahartowały nas tylko do innych, może jeszcze większych przygód.

(W pierwszych dniach lipca, dwu Wędrowników z Londynu wyruszyło "autostopem" do Rzymu. Czy przygody ich będą również tak ciekawe - dowiemy się za kilka tygodni. Red)

KĄCIK zastępowego

Zastęp na obozie

Nareszcie jest lato, koniec szkoły - no i wyjazd na obóz. Czarodziejskie słowa, które wielu z nas przeżywa głęboko. Upragniony obóz - marzenie całego roku. Jedziemy na obóz. Dla tych, którzy w tym roku jadą PIERWSZY RAZ, podaję kilka szczegółów.

Obóz organizuje Hufiec albo drużyna a zastęp jest podstawową jednostką organizacyjną wszystkich prac, służb i ćwiczeń. Teren wybiera komendant obozu, przeznaczając zastępom poszczególne rejony.

Zastęp mieszka w namiocie. W Polsce, podczas okupacji, gdy nie mieliśmy namiotów a na obóz obowiązkowo co roku gdzieś się jechało - musieliśmy budować sobie z gałezi szałasy. Ponieważ "taki domek" ma być naszym schronieniem przez cały czas trwania obozu, potrzeba go urządzić wewnątrz wygodnie i dbać o prządek. Łóżka, o ile nie posuadamy własnych, t.zw. Polowych, które można kupić w każdym sklepie "campingowym" robimy z grubszych gałęzi. Często właściciel zadrzewionego terenu będzie nawet wdzięczny za przetrzebienie. Jak się robi takie łóżka zobaczcie w majowym numerze Bądź Gotów z roku 1949 lub w jakiejś książce harcerskiej i pionierce obozowej. W namiocie muszą być (a trzeba samemu to zrobić) półki na rzeczy, wieszadła na plecaki i ubranie a przyda sie bardzo ławeczka i stolik, jeśli jeszcze miejsce na to pozwoli. Przed namiotem robimy klomb z godłem zastępu, tak, ażeby każdy obcy mógł łatwo rozpoznać kto tu mieszka.

Inne urządzenia obozowe, jak maszt, ognisko, kuchnia, doły itp budują zastępy na rozkaz komendanta obozu i w miejscu przez niego wskazanym.

Program zajęć na obozie zależy od tego, jaki jest cel obozu, czy jest to obóz wypoczynkowy, czy obóz harców, czy jakiś kurs harcerski.

archiwum

W każdym wypadku porządek dnia wygląda następująco:

Pobudka: (gwizdkiem lub sygnałówką), potem gimnastyka 15 minutowa z biegiem na przełaj. Następnie mycie się, robienie porządków i ubieranie się do apelu porannego z podniesieniem flagi, modlitwą i czasem odczytaniem dziennego rozkazu (zajęcia na dzień dzisiejszy, służba obozowa, warty nocne). Czasami również komenadnt obozu przegląda namioty pod względem porządku i czystości.

Potem śniadanie, mycie naczyń i zajęcia przedpołudniowe. (Cwiczenia polowe, gry harcerskie, podchody, ćwiczenia techniki harcerskiej a czasem jakiś wykład interesujący.

Obiad, mycie naczyń (smutne,ale konieczne jak obiad) i 15 min.cisza w bezwzględnym leżeniu gdzieś w cieniu lub pod namiotem. Zajęcia popołudniowe polegają głównie na grach ruchowych i są przeważnie w rejonie nie odległym od obozu, ze względu na bliski termin podwieczorku.
Potem trochę czasu wolnego na np.zajęcia w zastępach, przygotowanie do ogniska, pisanie listów itp.

Kolacja i ognisko. Ceremonia ognia stanowi specjalny czar, pozostawiający wrażenie na całe życie. Wszyscy siedzą w półkolu, śpiewamy i śmiejemy się z kawałów. Gawęda wprowadza nastrój poważny i skupienia aż do modlitwy i opuszczenia flagi. To oznacza zakończenie dnia obozowego.

Na obozie wszyscy chcemy się opalać i wrócić z obozu opalonym, zahartowanym. Słońce uzdrawia naszą skórę ale i łatwo może ją oparzyć. Zbyt długie przebywanie zwłaszcza w godzinach południowych może być niebezpieczne. Ktoś mi mówił, że słońce w Anglii jest też "racjonowane", nie mniej nie wolno go i tu nadużywać.

Pomimo, że Anglicy nie jadają innych grzybów oprócz pieczarek, grzyby w Anglii rosną we wszystkich zagajnikach i lasach. Wiele gatunków jest trujących i dlatego nie należy ulegać pokusie zbierania grzybów i gotowania ich na obozie.

To, co napisałem o grzybach dotyczy również jagód, łatwo jest o pomyłkę a konsekwencje mogą być okropne.

Jeszcze o skaleczeniach. Na każdym obozie musi być apteczka. Zawsze pierwszej pomocy udziela sanitariusz obozowy. W razie objawów gorączkowych chorego odwozi się do lekarza, nie zapominając zawiadomić rodziców.
Nie wolno lekceważyć żadnego, nawet najmniejszego skaleczenia. Na obozie łatwo o zanieczyszczenia rany i komplikacje. Po skaleczeniu ranę obmywa się czystą wodą i zakłada opatrunek z maścią dezynfekcyjną (bakteriobójczą).

Na warcie nic nie ma strasznego. To jest także zaszczyt pilnowania całego obozu, gdy inni spokojnie odpoczywają.Dnie obozowe lecą szybciej niż najpiękniejsze dnie w szkole. Trzeba je umieć radośnie spędzić. A każdy obóz harcerski ma to w sobie.

Życzę Wam pogody i pomyślnego obozowania

R.J.M.Szwagrzak,ćwik

archiwum

Z Terenu.

KOMENDA HARCERZY W.W.BRYTANII

Tegoroczna akcja letnia wyróżnia się następującymi wydarzeniami:

8 - 16 sierpnia Kurs Wodzów Zuchowych w Penrhos
16 - 22 sierpnia Kurs Drużynowych w Hiltingbury
26 - 28 " I Zlaz Wędrowników w Connington
29 - 3o " Obrady. Konferencja Instruktorska, Krąg Rady, Odprawa Komendy w Connington
29 - 8 września Kurs Podharcmistrzowski

Sierpień
1- 14 2o DH Obóz stały pod namiotami
2- 16 3 Druż.Harc. obóz stały w Safran
3- 31 Kolonia zuchowa w Penrhos
5- 19 2 Druż.Harc. obóz stały pod namiotami,Haslemere
5- 20 19 Drużyna Wędrowników - obóz wędrowny

23 lipiec - 7 sierpnia Druż.im Zawiszy Czarnego obóz stały w Connington
23 lipiec - 30 lipec Drużyna Wędrowników obóz w Londynie

22 lipiec - 29 Obóz wodny Hufca w Wroxham (Norfolk)

2o lipiec - 1o sierpień Kolonia zuchowa
2o lipiec - 1o sierpień Obóz stały pod namiotami w Douglas (Szkocja)

14 sierpnia - 28 sierpnia Obóz stały Hufca w Hiltingbury
14 sierpnia - 28 sierpnia Kolonia zuchowa

28 lipiec - 11sierpnia Obóz stały Hufca w Ellesmore
Kurs zastępowych
Kolonia zuchowa

Ponad 5o.ooo harcerzodni zawierają tegoroczne obozy. A wszystkie zorganizowane we własnej, samowystarczalnej gospodarce, po pokonaniu niezliczonych trudności i niespodzianek. Tym większa ich wartość.

W następnym Nrze BG, który ukaże się w podwójnej objętości, z fotografiami i rysunkami, zamieścimy dokładne sprawozdania z poszczególnych Hufców. (Mat. nadsyłać do 10 września najpóźniej,Red.)

archiwum

Z Hufca Harcerzy Wilno otrzymaliśmy kilka kolorowych migawek o tanecznych występach (Krakowiak, Polonez, Trojak, Krasnoludki, soliści) harcerzy i harcerek z Wheaton Aston, o pożegnaniu opiekunki zastępu Żbików z Czar - nego Bagna dhny Dziuni Wróblewskiej, która opuściła W.Brytanię, o wędrówkach rowerowych Sępów Afrykańskich w Devonie - i smutno nam, że nie możemy tego zamieścić szerzej.

Tak samo z Hufca Szczecin, sprawozdanie z Procesji Bożego Ciała (najpiękniejszy Ołtarz - oczywiście harcerski), o zabawie harcerskiej.

Dziś brak nam miejsca. Ale w nast. Nrze BG zamieścimy wasze szczegółowe opisy dni obozowych. Przyślijcie dużo fotografij i rysunków (czarnym tuszem na białym papierze). czekamy do 1o września.

Redaktor

ROZRYWKI umysłowe

ŁAMIGŁOWKA LITEROWA

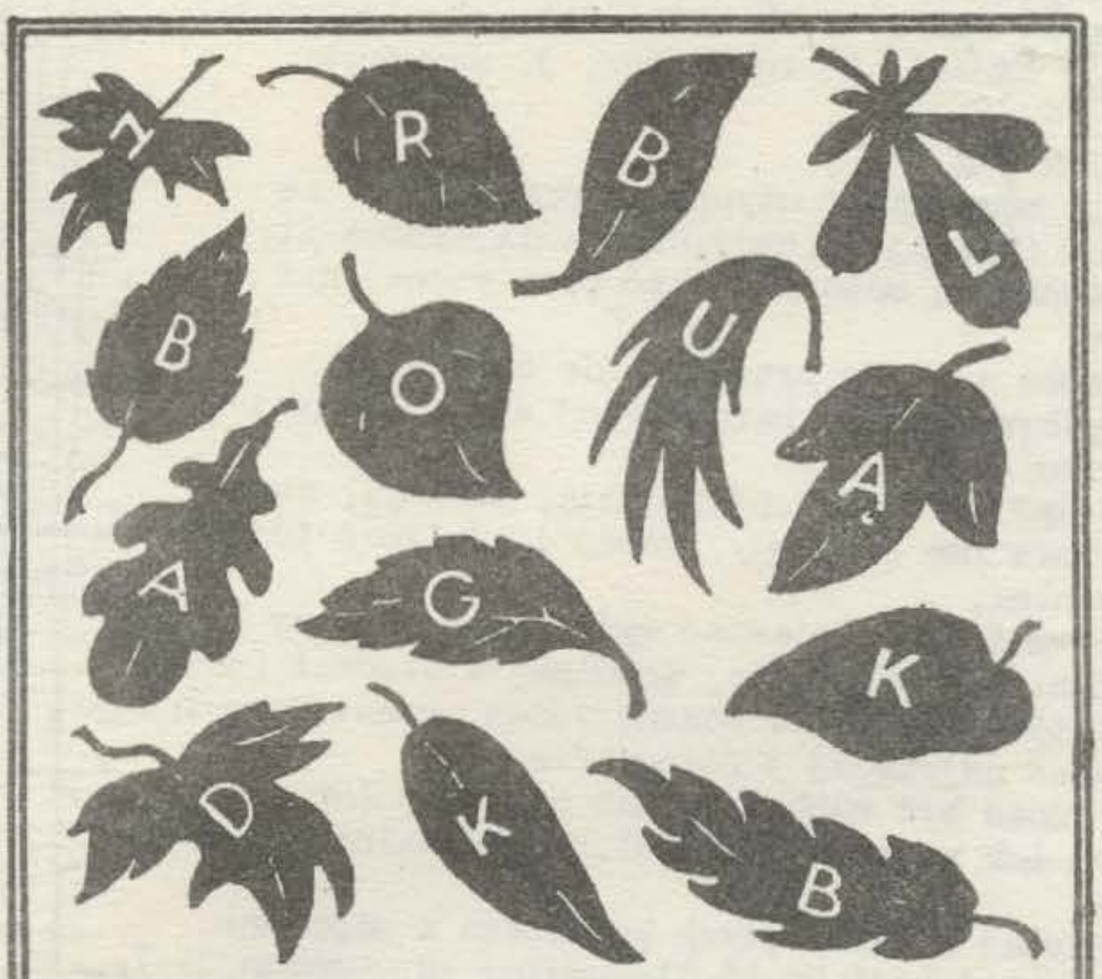

Z czternastu liter na liściach ułożyć cztery gatunki drzew.

Rozwiązanie Krzyżówki z poprzed.
Nru: pionowo 1 biwak, 2 rozkrok 3 iskra, 4 pszenna, 5 trans, 6klamka, 7 poryw, 13 wrzątek, 15 Komenda, 16 wtorek, 17, obraz, 19 arbuz, 21 hallo, 22 Azory.
poziomo: 1barwik, 4 patyk, 8 wózek, 9 odznaka, 1o Karpaty, 11 nosek, 12 okowy, 14 barka, 18 tkacz, 20 Bohemia, 23 rybitwa, 24 lenno, 25 krzyk, 26 Polacy.

Ogółem wpłynęło t r a f n y c h rozwiązań 4. W losowaniu nagrodę otrzymuje dh Andrzej Kapica, Polish Hostel Keevil, nr.Trowbridge, Wilts

***

Za trafne rozwiązanie łamigłówki literowej i rebusów i nadesłanie ich w terminie do 10 września- Redakcja przeznacza w losowaniu dwie nagrody książkowe.

REBUSY.

b)

archiwum

Redakcja **B.G.** ogłasza:

2. KONKURS OBOZOWY

NAGRODY

Za opis: 1. Wieczne pióro, 2. Książka, 3.Wieczny ołówek
Za zdjęcie: 1. 3 rolki filmu, 2. 2 rolki fil., 2. 1rolka fil.
Za przedmiot: 1. nóż fiński, 2. reflektor, 3. scyzoryk

WARUNKI KONKURSU

1.Udział w Konkursie mogą wziąć czynni członkowie ZHP ze wszystkich terenów (Francja,Niemcy,Hiszpania,Kanada itp).
2.Jeden Uczestnik Konkursu może nadesłać prac więcej niż do jednego działu.
3.Prace muszą być nowe i nigdy przedtym nie ogłaszane.
4.Treść ich musi opierać się na harcerskiej akcji letniej (obozy,wędrówki itp)
   a).OPIS, może być w formie opowiadania, dialogu, zawierać opis obozu lub przygody. Forma i wielkość tej pracy - dowolna.
   b).ZDJECIE, powinno przedstawiać wydarzenie obozowe lub sam obóz.Musi być wyraziste, dowolnej wielkości (najlepiej pocztówka) i zatytułowane.Jeden uczest.Konkursu może nadesłać najwięcej 3 fotografie.
   c).PRZEDMIOT, może być zdobniczy lub użytkowy (np mozaika pod masztem lub wzorowa kuchnia).Dopuszczalna jest jego fotografia.
5.Prace należy nadsyłać w zamkniętych kopertach z napisem: "Konkurs" na adres Redakcji BG,45,Gloucester Rd, London,SW 7, podając stopień harc,Nazwisko i imię,adres i przydział służbowy Autora.
6.Termin nadsyłania prac upływa z dniem 10 września 1950.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nadesłanych artykułach
Cena 6 pensów lub jeden międzynarodowy kupon pocztowy
Wydaje Komenda Harcerzy w Wielkiej Brytanii
Adres Redakcji:"Bądź Gotów",45 Gloucester Rd. London, SW 7.

Druk: LEOPOLIS CO. LTD., 112 Westbourne Park Road, London, W. 2. Tel: BAYswater 2571

archiwum